



A R C H I W I S T Y K A
S P O Ł E C Z N A

**Artykuł jest częścią publikacji pt. „Archiwistyka Społeczna”, którego pełna wersja dostępna jest pod adresem:
www.archiwa.org**

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Katarzyna Ziętał

OPRACOWANIE REDAKCYJNE: Aleksandra Janiszewska

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD: Diana Gawronkiewicz / Podpunkt

DRUK: TZG Zapolex Sp. z o.o.

Wydanie I, Warszawa 2012

Ośrodek KARTA

Ul. Narbutta 29, 02-536 Warszawa

Tel. (48-22) 848-07-12, faks (48-22) 646-65-11

Ośrodek
Karta

Email: ok@karta.org.pl, www.karta.org.pl

ISBN: 978-83-61283-87-4

Tekst publikacji (z wyłączeniem materiałów wizualnych) dostępny jest na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 3.0**. Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści pod warunkiem wskazania autorów oraz Fundacji Ośrodka KARTA jako właściciela praw do tekstu oraz zachowania niniejszej informacji licencyjnej. Utwory zależne zbudowane w oparciu o treść niniejszej publikacji muszą być rozpowszechniane na tych samych warunkach. Tekst prawny licencji z przystępnym podsumowaniem dostępny jest na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/deed.pl>

Dofinansowano ze środków Programu „Archiwistyka społeczna”.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej

MARCIN WILKOWSKI

Realizacją idei archiwistyki społecznej są Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej (CATL) – ich założenia przedstawione zostały ponad dwa lata temu w „Karcie” 63. Ten projekt budowy sieci archiwów społecznych objął dotąd 110 bibliotek gminnych w całym kraju (60 bibliotek w I rundzie projektu i kolejne 50, obecnie na etapie szkoleń, które wkrótce dołączą do sieci). W jego ramach bibliotekarze, aktywnie współpracując z mieszkańcami swoich miejscowości, opisali i zdigitalizowali wiele materiałów dokumentujących historię lokalną. Informacje o zgromadzonych archiwaliach trafiają na stronę www.archiwa.org/catl, a najcenniejsze materiały prezentowane są także w Bibliotece Cyfrowej Ośrodka KARTA (<http://dlibra.karta.org.pl/catl>).

CATL-e mogły powstawać dzięki wsparciu Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. Planując projekt, zakładaliśmy w Ośrodku KARTA, że biblioteka gminna – jako instytucja bliska miejscowej społeczności – może stać się podstawą procesu, którego głównym celem ma być ratowanie śladów przeszłości i aktywizacja pamięci. Choć koncepcja archiwum społecznego nie oznacza konieczności funkcjonowania w strukturze instytucjonalnej, to oparcie CATL-i na sieci bibliotek było dla tej sprawy mocnym impulsem.

W czasie warsztatów, bibliotekarze i bibliotekarki poznają najważniejsze elementy pracy archiwistycznej: ideę archiwum społecznego i zasady jego organizacji, metody pozyskiwania, gromadzenia, opracowywania, digitalizacji i udostępniania zasobów oraz kwestie prawne i etyczne związane z takimi działaniami. Ważnym elementem jest też poznanie metodologii historii mówionej.

Biblioteki okazały się miejscami otwartymi, przyjaznymi i cieszącymi się dużym zaufaniem społecznym. Mimo niesprzyjających warunków działania: problemów organizacyjnych i finansowych, a zarazem atmosfery kryzysu czytelnictwa – bibliotekarze potrafią z energią i entuzjazmem budować w środowisku gminy przestrzeń aktywności i współpracy. Czasem bywa to zaskakujące dla osób przyzwyczajonych do tradycyjnej czytelniczej misji biblioteki. Jak stwierdził jeden z mieszkańców gminy Tyczyn, komentując powstanie CATL-i w swojej miejscowości: „Nie wiedziałem, że w bibliotece mogą dziać się takie dziwne rzeczy; że mogę tu zostawić fotografie mojej rodziny, a potem oglądać je z wnukami na komputerze”.

Bibliotekarze we współpracy z mieszkańcami opisują zgromadzone archiwalia. W podkarpackim Cieszanowie segregator z wydrukowanymi fotografiami dokumentującymi historię miejscowości krąży od domu do domu – by każdy mieszkaniec mógł dopisać swoje uwagi. W wielu bibliotekach organizowane są spotkania, podczas których omawia się zebrane dokumenty czy zdjęcia. Finalnie opracowane materiały trafiają do internetu na własne strony CATL każdej biblioteki.

Biblioteka jest podstawową przestrzenią, w której rozwija się projekt – bez bezpośredniego spotkania z drugim człowiekiem, chcącym podzielić się swoją lub znaną mu historią, praca nad gromadzeniem, opisywaniem i cyfryzacją zbiorów nie byłaby możliwa. Treścią tego procesu jest wspólna lokalna przeszłość. Okazuje się, że historia tak dobrze znanej ulicy, budynku, organizacji czy rodziny może w ogóle umożliwić spotkanie ludzi, którzy nie mieli dotąd wspólnych tematów. Oczywiście nie zawsze tak musi być, szczególnie gdy odkrywana historia przywraca pamięć o podziałach, sporach i winach.

Jesteśmy pełni uznania dla bibliotekarek i bibliotekarzy, którzy – obok swoich codziennych zajęć – wykonują dodatkową pracę w ramach CATL. A ta nie jest łatwa, ponieważ jej każdy etap – od kontaktu ze świadkiem historii, pozyskania dokumentu archiwalnego, poprzez jego opis, digitalizację i udostępnienie w internecie – wykonywany być musi zgodnie z określonymi standardami. Archiwum społeczne, mimo swojego oddolnego, pozornie amatorskiego i spontanicznego charakteru, spełniać musi podstawowe zasady profesjonalnej pracy archiwistycznej, co odróżnia je od wielu efemerycznych inicjatyw o podobnych celach.

W naszym projekcie biblioteka gminna jest miejscem, w którym zaczyna się praca nad wspólną historią. Możemy dziś na bieżąco obserwować te procesy – część bibliotek dopiero je inicjuje, część wypracowała już swój model współpracy z mieszkańcami, a niektórym udaje się robić coś więcej.

Biblioteki w Morągu i Unisławiu współpracują z lokalnymi stowarzyszeniami, biblioteka w Chrzanowie stale współdziała z licealistami z pobliskich szkół. Biblioteki z Trzebini, Kuślina, Tyczyna czy Cybinki mają na koncie własne publikacje. Taka otwarta postawa wymaga od bibliotekarzy wiele energii i konsekwencji, szczególnie kiedy zmierzyć się muszą z doświadczaną wokół obojętnością i biernością.

Miarą wartości przedsięwzięcia czy jego sukcesu nie może być jedynie wielkość pozyskanych, zdigitalizowanych czy udostępnionych zasobów albo statystyki odwiedzin internetowego centrum projektu na stronie www.archiwa.org/catl. Równie ważne są niewymierne procesy, inspirowane archiwaliami. Gminna Biblioteka Publiczna w Brzeźnicy – na przykład – udostępnia na swojej stronie fotografie i dokumenty z niemieckiego obozu pracy przymusowej Baudienstu (służby budowlanej); jak przekonują nas bibliotekarze – obozu, który zniknął niemal całkowicie ze świadomości mieszkańców tej miejscowości.

Chętnie więc za ważne kryterium aktywności CATL-i uznalibyśmy każde, oparte na dobrych, zgromadzonych przez bibliotekarzy źródłach, zainicjowanie pracy nad lokalną pamięcią. Nie da się jednak ani w pełni opisać takich zjawisk, ani tym bardziej przełożyć ich wprost na dane liczbowe. Pozostają nam opinie bibliotekarzy, doświadczenia ze spotkań z mieszkańcami, w których także my braliśmy udział, ale i własna analiza zebranych w ramach projektu materiałów. Możemy odczytać w niektórych z nich wyraźną zapowiedź ewolucji wspólnotowej pamięci.

O wartości zgromadzonych w bibliotekach zbiorów archiwalnych decyduje przede wszystkim lokalny kontekst. Tłem projektu jest metoda KARTY, która uznaje obiektywną wartość lokalnych i osobistych historii wobec całej przeszłości. Chociaż często znaczenie zgromadzonych fotografii, wspomnień, nagranych relacji biograficznych, korespondencji, dokumentów czy materiałów ikonograficznych nie musi być wielkie, na przykład z naukowego punktu widzenia, chcemy myśleć o nich jak o świadectwach przeszłości, która wciąż pozostaje do odkrycia, a niesie ze sobą ważny przekaz. Teraz, kiedy coraz więcej materiałów CATL-i dostępnych jest w internecie, otwieramy je na nowe interpretacje.

Zwykła działalność biblioteki jest ograniczona, dla wielu osób jest to instytucja przezroczysta, niezauważalna, istniejąca obok codziennego życia. W sytuacji, gdy więcej Polaków ma dostęp do internetu niż czyta książki, obecność projektu w Sieci zwiększa jego zasięg. Umożliwia nieporównanie skuteczniejsze dotarcie do tych, którzy sami nawet nie zbliżą się do biblioteki.

Archiwistyka społeczna nie może odwracać się od internetu. Jeśli w tym projekcie zapomniana fotografia wyciągnięta z szuflady po digitalizacji staje się potencjalnie dostępna dla milionów osób, mamy do czynienia z jakościową zmianą w dostępie do lokalnego dziedzictwa. Jesteśmy przekonani, że archiwum społeczne powinno być archiwum cyfrowym, przy czym nie może ono zrezygnować ze swej bezpośredniej aktywności wśród mieszkańców. Musi pozostać miejscem spotkań, podczas których szukać się będzie wspólnych wątków w chaosie historii i uznawać je za wartość – niezależnie od tego, jak marginalizować je będą media czy wielka polityka.



- miejscowości, w których działają
Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnych